
"Marksiści i niemarksiści"

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 22/2, 266-267

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dologia. Ważnym momentem przechylającym szalę na rzecz zwolenników tzw. «politologii» było utworzenie Centralnego Ośrodka Metodycznego Studiów Nauk Politycznych, wprowadzenie na wyższych uczelniach dydaktycznego przedmiotu podstaw nauk politycznych oraz utworzenie Instytutu Nauk Politycznych przy Uniwersytecie Warszawskim».

Nawiązując do artykułu Pastusiaka, Grzybowski pisze o aktualnym stanie nauk politycznych: „Odwrócono tu jedyną rozsądną i dającą efektywne, a nie efekciarskie rezultaty kolejność. Zamiast najpierw wykształcić kadre naukową nowej dyscypliny, a potem dopiero skierować już istniejącą kadre do jej nauczania — wprowadzono nauczanie dyscypliny, której, na poziomie naukowym, nle ma kto uczyć, a dopiero potem zaczęto myśleć o kształceniu kadry (co jest przecież procesem długim). Dotychczasowa krytyka wyników faktycznych nauczania nauk politycznych potwierdziła chyba w pełni, że sprawę postawiono na głowie: studenci biorący udział w dyskusji okazali się tu bardziej realistyczni od twórców wielosłownych programów. Czyli: podziеляjąc pogląd docenta Pastusiaka, iż istnieje potrzeba praktyczna rozwoju nauki o stosunkach międzynarodowych, że wyodrębnienie tej gałęzi nauk społecznych jest również teoretycznie uzasadnione, mówię: ostrożnie, rozważnie. Rozważmy czy narastanie coraz nowych gałęzi nauki społecznych nie powinno wreszcie skłonić do zasadniczej zmiany struktury wydziałów humanistycznych, innego zestawu dyscyplin na tych wydziałach. I najpierw wykształćmy kadre naukową, a potem dopiero przeneśmy rezultaty tego do dydaktyki. Nie należy więc mnożyć bytów — przed czasem”.

«MARKSIŚCI I NIEMARKSIŚCI»

Problem zróżnicowania filozofów i socjologów w Polsce Ludowej na marksistów i „niemarksistów” jest tematem artykułu Jarosława Ładosza pt. *Marksści i «niemarksści»*, opublikowanego na łamach dwutygodnika literackiego „Współczesność” (29 III — 11 IV 1967). W artykule czytamy: „Józef Chałasiński w wywiadzie ogłoszonym niegdyś w «Kulturze» (nr 19 z 1963 r.) z wielkim przekonaniem zarysował ogrom pozytywnych przemian kulturalnych, jakie dokonały się na wsi w Polsce Ludowej. I nie tylko ograniczył się do spisu, lecz z całą mocą podkreślał, iż są one zasługą i skutkiem socjalistycznej rewolucji. Konstatuje on wystąpienie zjawiska «zespalańia się kultury z człowiekiem pracy», a nawet, co stanowi niewątpliwą asymilację elementu marksistowskiego socjalizmu naukowego, że zapoczątkowane zostało «zanikanie klasowej bariery pomiędzy pracą umysłową a pracą fizyczną». Czy oznacza to, że Chałasiński zerwał radykalnie w badaniach przemian kulturowych z burżuazyjną metodologią socjologiczną, której był jednym z wybitnych teoretyków? Trudno byłoby w sposób odpowiedzialny coś takiego twierdzić. Raczej przeciwnie, zachował ją w gruncie rzeczy [...] Jeszcze wyraźniej występują podobne zjawiska u Jana Szczepańskiego [...] Krótko mówiąc, Szczepański jest za socjalizmem, ale sam siebie *identyfikuje* z burżuazyjnymi szkołami socjologicznymi Zachodu, nie dostrzegając służebnej roli ich metodologii wobec kapitalistycznego ustroju [...] Wszelako Szczepański zajmuje się nie tylko socjologią. Przed kamerą telewizyjną propagował w pogadankach «rozumny egoizm» jako najlepszą «filozofię życiową» dla szerokich rzesz ludzi w Polsce Ludowej [...] Czy to burżuazyjna czy socjalistyczna ideologia? Stanowi ona wierną kopię rozumnego egoizmu głoszonego przez teoretyków burżuazji w XVIII i XIX wieku [...] Tadeusz Kotarbiński jest jeszcze

wyraźniej, nikt tu nie będzie miał cienia wątpliwości, za socjalizmem, za sprawą ludzi pracy. Co więcej, deklaruje się jako materialista, wzywa młodzież do uczenia się marksizmu [...] Lecz Kotarbiński uczciwie nigdy nie identyfikuje siebie z marksizmem (choć mu się to wielokrotnie sugeruje) i nigdy nie zerwał z tradycją polskiej szkoły neopozytywistycznej, której jest współtwórcą. Pod względem metodologicznym jest więc niewątpliwie przedstawicielem burżuazyjnej tradycji. Typ materializmu, który reprezentuje, nie czyni zeń bynajmniej socjalistycznego ideologa. Jest to w najlepszym razie materializm tego typu, co tradycyjny materializm burżuazyjny [...] W naukach społecznych, tj. u Kotarbińskiego głównie w etyce (choć także w jego prakseologii, gdy wychodzi poza abstrakcyjne rozważania do analizy społecznych działań), ujawnia się drobnomieszczański sens klasowy jego poglądów teoretycznych [...] Chociaż Kotarbiński nie używa terminologii «rozumny egoizm», mamy do czynienia z koncepcją równoważną wysuwanej przez Szczepańskiego i o tym samym społecznym wydźwięku [...]

„Tak więc przemilczenie, że ideologiczni sojusznicy nie są marksistami, że wyznają mnogość poglądów drobnomieszczańskich i burżuazyjnych z marksizmem jako socjalistyczną ideologią sprzecznych, tolerowanie bądź szerzenie złudzeń, iż jest inaczej, stanowi ideologiczną koncesję na rzecz koegzystencji równoprawnych naukowo i społecznie ideologii. Ograniczenie sfery walki ideologicznej tylko czy głównie do demaskowania politycznych wypadów przeciwko socjalizmowi, demokracji i pokojowi ze strony zagranicznych i, z rzadka, krajowych ideologów prowadzi ostatecznie do asymilowania samego marksizmu do rozmaitego typu drobnomieszczańskiej aprobaty socjalizmu, redukowania go do afirmacji ustrojowych podstaw Polski dzisiejszej i do proklamowania dowolności metodologicznych stanowisk wewnątrz samego marksizmu. (co sprowadza się w praktyce do zapożyczenia rozmaitych metodologii od burżuazyjnej filozofii) oraz proklamowania dowolności w ramach marksizmu sądów o dalszych perspektywach i prawidłowościach rozwoju socjalistycznej rewolucji”.

W ramach dyskusji zapoczątkowanej przez ten artykuł Ładosza ukazały się na łamach „Współczesności” w okresie od kwietnia do końca grudnia 1967 r. następujące artykuły: Marian M. Drozdowski: *O przyjazny dialog* (nr 8); Jan Kurowicki: *Oby nie gołostownie!* (nr 10); Jerzy J. Wiatr: *Marksizm bez schematów* (nr 11); Leon Wudzki: *Praktyka i teoria* (nr 13); Mieczysław Michalik: *Postawy i teorie* (nr 14); Kazimierz Ochocki: *O potrzebie refleksji teoretycznej* (nr 16); Jan Kurowicki: *Marksizm i schematy* (nr 17); Stanisław Kuszewski: *Rzeka bez brzegów* (nr 21); Jerzy Kossak: *Nauka, polityka, moralność* (nr 24 i 25).

«CZŁOWIEK I ŚWIATOPOGŁĄD»

Numer 2 (marzec — kwiecień 1968) dwumiesięcznika „Człowiek i światopogląd” przynosi następujące artykuły: T. M. Jaroszewski, *Marksowska kategoria „praktyki” a antropologia filozoficzna*; H. Hinz, *Ateizm i światopogląd*; E. Ciupak, *Religijność warszawiaków*; J. Grudzień, *Pozycja tomizmu we współczesnym katolicyzmie*; F. Istner, *Karl Jaspers*; W. Wudel, *Niektóre aspekty filozoficznego programu Hobbesa*.

W dziale informacji i kroniki: J. Guranowski, *„Confessio Africana” — nadzieje, złudzenia, mistyfikacje*; M. Horoszewicz, *Afryka od encykliki do orędzia*;